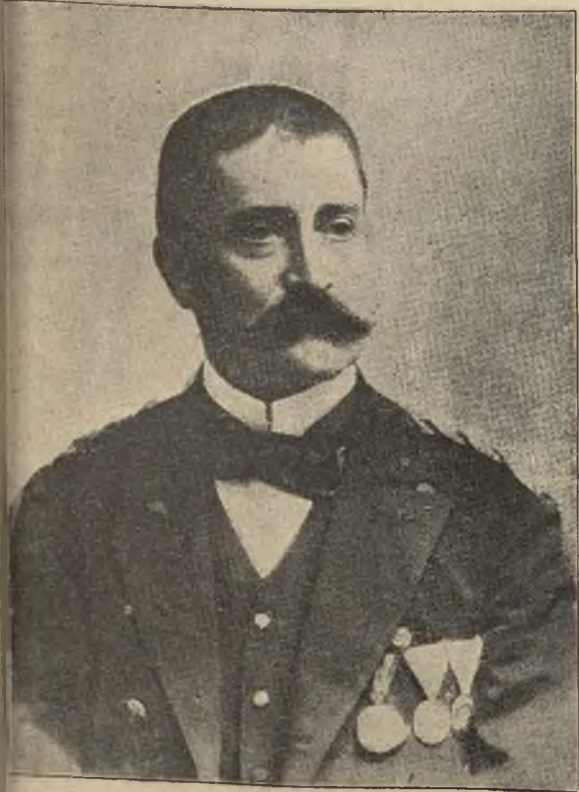


## Zmiana namiestnika Czech.

Nieznosne stosunki, panujące w Czechach, walka dwu narodów, o kulturze niewątpliwie wysokiej, ale przytem niechęcych czy też niemogących wyciągnąć się z zajętych nieprzejednane stanowisk, oddawna nasuwały kierującym czynnikom myśl ich załagodzenia. Dotychczas wszelkie próby w tym kierunku niewielkie przyniosły rezultaty. Dopiero ostatnie rokowania w Pradze dały nadzieję, iż przecie uda się



Zmiana namiestnika Czech: Hr. Coudenhove, ustępujący namiestnik czeski.

znaleźć jakiś *modus vivendi* między Czechami i Niemcami. Ze zaś przy tych rokowaniach wiele zdolności zręcznego pośrednika okazał przywódca feudalnej szlachty czeskiej hr. Franciszek Thun, więc w kołach decydujących pojawiła się myśl, że jeżeli kto, to właśnie on potrafiłby przywrócić upragniony pokój narodowy w Czechach. W tym też celu powołano go na namiestnika, jako następcę przeniesionego w stan spoczynku hr. Coudenhovego.

Nominację, która pojawiła się w środowej *Wiener Ztg.*, poprzedziła długa a namiętna dyskusja prasowa. Mówiono, że hr. Thun zostanie zaopatrzony w specjalne pełnomocnictwa, że otrzyma — wbrew konstytucji — głos w radzie ministrów, że w istocie rzeczy nie będzie podlegał ministrowi spraw wewnętrznych, tylko prezydentowi gabinetu, względnie radzie ministrów i t. d.

O tem wszystkim krótka a treściwa nominacja cesarska, zamykająca się w słowach: „Mianuję pana Moim namiestnikiem dla Królestwa Czech“, nic nie mówi. Niemniej jednak pewnem jest, iż specjalna misja ugodowa hr. Thuna, aby wykonać być mogła musi być i z pewnością jest zaopatrzona w daleko idące pełnomocnictwa i że stanowisko jego, jako namiestnika Czech, jednego z największych krajów koronnych, będzie bardzo od ministrów wpływów niezależnem. Takim było ono już w 1893 r. gdy hr. Thun również, jako namiestnik Czech, próbował doprowadzić do ugody czesko-niemieckiej, a skończył na ogłoszeniu stanu oblężenia w Pradze. Z przeszłości politycznej hr. Thuna wspomnieć jeszcze wypada, iż w 1898 r., po ustąpieniu Gautscha, był prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych.

lony był na dwie przegrody; w pierwszej znajdowały się ćwiartki przednie, w drugiej ćwiartki tylne, z których każda ważyła około 85 kg. i zaszyta była w worku z cienkiego płótna. Cały transport zniesiono do chłodni w rzeźni miejskiej, gdzie nastąpiły szczegółowe oględziny mięsa i badanie jego jakości. Oględziny wypadły zupełnie zadowolniająco, mięso okazało się zdrowem i wydatnem.

Następnie dyskutowano nad ustaleniem cen mięsa sprowadzonego. W rezultacie uchwalono, iż za ki-



Zmiana namiestnika Czech: Hr. Franciszek Thun, nowy namiestnik czeski.

## Mięso argentyńskie w Krakowie.

W Wielkim Krakowie od trzech dni szalona radość. Nadszedł pierwszy transport mięsa argentyńskiego, po którym obiecują sobie wszyscy, iż stanie się przelomową epoką w dziejach miasta, iż zmusi rzeźników krakowskich do zniesienia wyśrubowanych niemożliwie cen mięsa, iż jednym słowem zakończy dzisiejszą drożyznę, zakończy lata chude, a rozpocznie szereg lat tłustych.

Tak marzyli Krakowianie i Krakowianki, czytając wiadomości o zbliżającym się transporcie mięsa argentyńskiego. Rzeczywistość ostudziła bardzo znacznie tłuste nadzieje chudych obywateli krakowskich. Mięsa tego bowiem sprowadzono zaledwie 7.500 kg., co oczywiście nie może wywrzeć żadnego wpływu na uregulowanie cen tutejszego mięsa, a nadto nie jest ono tak tanie, aby radować się niem zbyt. Spotkał więc nas zawód przykry i bardzo dotkliwy.

Wagon z mięsem argentyńskim przewieziono naprzód z dworca krakowskiego na dworzec w Grzegórkach, gdzie nastąpiło rozpieczętowanie i wyładowanie transportu wobec wydelegowanej przez magistrat komisji i wobec znawców, a pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego.

Wagon, w którym znajdowało się mięso, podzie-

logram mięsa przedniego płacić się będzie 1.32 K, za kilogram mięsa tylnego 1.52 K, za kilogram polędwicy 2 K. Różnica w stosunku do cen miejscowych wynosi 16, 8 i 40 halerzy na kilogramie.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego rozpoczęła się wtorek rano w dwu jatkach Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, a to przy ul. Jabłonowskich i Asnyka.

Z zainteresowaniem sprowadzonym mięsem było w Krakowie bardzo znaczne, to też już w pierwszym dniu zgromadziły się w miejscach rozsprzedaży tłumy gospodyń, chcących spróbować zamorskich specjałów, a zdjęcie nasze, dziś zamieszczone, przedstawia widok oblężonej jatkki przy ul. Jabłonowskich.



Mięso argentyńskie w Krakowie: Sklep ekonomicznego związku urzędników przy ul. Jabłonowskich, gdzie urządzono sprzedaż mięsa argentyńskiego, oblężony przez kupujących.